

# Detektory kłamstwa



EWA  
ROZPĘDOWSKA

Przeciętny człowiek świadomie mija się z prawdą co najmniej raz dziennie. Tak wynika z badań. Wydaje się zatem, że powszechność kłamstwa powinna znacząco wpływać na wzrost ich wykrywalności.

Tak się jednak nie dzieje. Większość z nas nie najlepiej radzi sobie z demaskowaniem oszustw. W 1921 roku pewien przedsiębiorczy psycholog wspólnie z lokalnym policjantem skonstruowali prawdziwy „bat” na krętaczy – używany do dziś wariograf, zwany potocznie wykrywaczem kłamstw.

Urządzenie to, rejestrujące fizjologiczne reakcje organizmu badanego na konkretne, specjalnie sformułowane pytania – wbrew obiegowej opinii i obiecującej nazwie – nie weryfikuje prawdziwości zeznań. Jeśli wyniki badań wariografem wskazują na wyraźny wzrost pobudzenia przy odpowiedziach na pytania dotyczą-

cych interesującego nas zdarzenia, to jedyną uprawnioną konkluzją jest potwierdzenie zdenerwowania badanego. Reakcja ta może mieć swoje źródło w kłamstwie, ale nie musi. Pobudzenie może być efektem chociażby szoku wywołanego oskarżeniem lub świadomością powagi sytuacji i konsekwencji prawno-karnych.

Mityczny wykrywacz kłamstw jest zatem jedynie wykrywaczem pobudzenia. Wyniki przeprowadzonych nim badań nie mogą stanowić dowodu w sądzie, a w literaturze przedmiotu możemy napotkać dość liczne przykłady „oszukiwania” urzędzenia. Jednym z najstydniejszych jest przypadek Aldricha Ames, pracownika amerykańskiej agencji wywiadowczej CIA, podwójnego agenta, przez 10 lat szpiegującego na rzecz Związku Radzieckiego i Rosji. Ames ujawnił ponad sto tajnych operacji, wydał Rosjanom, ponad 30 osób współpracujących z Agencją, a w międzyczasie... pomyślnie przeszedł wszystkie badania wariografem.

Kłamstwo nie jest wynalazkiem ostatnich wieków. Może zatem w historii należałoby poszukać narzędzia skuteczniejszego niż wariograf. Początki poszukiwań prowadzą do spisanej jeszcze na papierze tzw. „Instrukcji z Vedas”, zawierającej wskazówki dotyczące sposobu wykorzystywania dostrzegalnych w zachowaniach

przejawów emocji dla zdemaskowania kłamcy, głównie podejrzanego o truciicielstwo („...nie odpowiada na pytania, daje wymijające odpowiedzi, mówi bez sensu, pociera wielkim palcem stopy o podłogę, drży, twarz ma pobladłą, grzebie palcami we włosach i próbuje opuścić dom...”). Dość interesującym narzędziem był też „test ryżowy” – metoda oparta na przeświadczeniu, że lęk towarzyszący oszustwu wstrzymuje wydzielanie śliny, zatem osobnik posługujący się kłamstwem nie będzie w stanie przeżuć i wypłuć podanej diagnostycznie porcji ryżu. Z biegiem czasu sięgano po coraz bardziej opresyjne, dla kłamców i oszustów, metody, powierzając rolę arbitra żywiołom. Stąd znane nam zapewne próby ognia czy wody. Na przykład w procesach o czary o winie lub niewinności podejrzaną rozstrzygała przymusowa kąpiel w rzece. Fakt wypłynięcia na powierzchnię bezspornie dowodził winy i skazywał ją na śmierć, zatonięcie zaś dawało solidne podstawy do rehabilitacji, tyle że pośmiertnej.

Trudno dziś zweryfikować skuteczność powyższych sposobów w dochodzeniu do prawdy. Zważywszy jednak ich liczne mankamenty, a zwłaszcza obecny w podejściu „żywołowym” element nieodwracalności, nie ma sensu wybrzydzać na współczesne metody wykrywania kłamstw. ■

**Continental**  
The Future in Motion



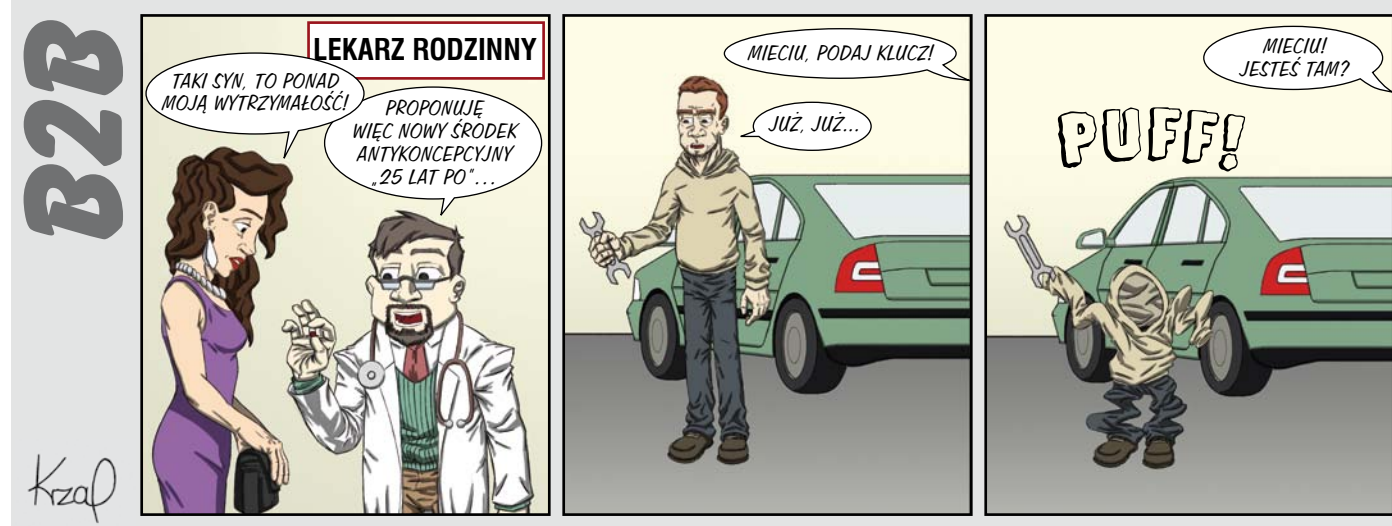
[www.contitech.de/aam-pl](http://www.contitech.de/aam-pl)

## Our Drive – Your Success.

Wiodąca pozycja ContiTech Power Transmission Group na rynku pierwszego montażu tworzy swoistą platformę dla międzynarodowego rynku części zamiennych.

ContiTech Antriebssysteme GmbH  
Hanover, Germany  
[aam@ptg.contitech.de](mailto:aam@ptg.contitech.de)  
[www.contitech.pl](http://www.contitech.pl)

**ContiTech**



FOT. ARCHIWUM